

MYŚL POLITYCZNA OPOZYCJI

Krzysztof Brzechczyn

Korowska filozofia społecznego oporu

1. Wstęp

Powstanie Komitetu Obrony Robotników we wrześniu 1976 roku stanowiło przełomowy moment w historii polskiej opozycji w PRL. Była to bowiem pierwsza od czasów stalinowskiego terroru lat 1944–1956 trwała i zinstytucjonalizowana forma działalności opozycyjnej. Ponadto formuła działania KOR, a później KSS KOR, charakteryzowała się – w porównaniu z wcześniejszymi formami – znaczną skutecznością. Po części wynikało to z warunków społeczno-politycznych i geopolitycznych: rozkładający się reżim Gierka okazywał się niezdolny z powodów tężejącego oddolnego oporu społecznego i uzależnienia od zachodnich kredytobiorców do prowadzenia skuteczniejszej polityki represyjności, a po części – z przemyślanej i zwerbalizowanej przez czołowych działaczy KOR strategii społecznego oporu, utrudniającej stosowanie takiej polityki. Strajkom i manifestacjom społecznym przeciwko podwyżkom cen w czerwcu 1976 roku prowadzącym do powstania KOR towarzyszyła publikacja ważnych tekstów programowych, co przygotowało grunt pod dalszy rozwój opozycyjnej myśli politycznej. Mowa tutaj o *Refleksjach o opozycji*, napisanych w czerwcu 1976 roku przez Antoniego Macierewicza i opublikowanych w numerze 12 „Aneksu” z 1976 roku, *Nowym ewolucjonizmie* Adama Michnika, ukończonym w październiku 1976 roku i opublikowanym w podwójnym, 13–14 numerze „Aneksu” z 1976 roku, oraz *Myślach o programie działania* Jacka Kuronia, który to artykuł został

napisany w listopadzie 1976 roku już po powstaniu KOR i opublikowany w roku 1977 w „Aneksie”.

Podstawą rekonstrukcji korowskiej filozofii oporu społecznego będzie interpretacja tekstów Jacka Kuronia – jednego z głównych myślicieli tej formacji. Jego koncepcje polityczne zostaną przedstawione na tle poglądów innych działaczy KOR: Antoniego Macierewicza i Adama Michnika. W rozdziale pierwszym przybliżę zatem programowe rozważania dwóch wspomnianych działaczy KOR, w kolejnym zaś przedstawię koncepcje polityczne Jacka Kuronia, obejmujące jego rozważania na temat istoty totalitaryzmu w Polsce i form oporu przeciwko niemu, organizacyjnej formuły opozycji, postawy wobec spodziewanego wybuchu społecznego, zagrożeń sowiecką interwencją i elementów programu długofalowego. Sformułowane przez Kuronia koncepcje polityczne jako rdzeń korowskiej filozofii społecznego oporu były ważnym punktem odniesienia w sporach ideowych opozycyjnej myśli politycznej w okresie przedsierniowym (1976–1980) i w okresie późniejszym: pierwszej „Solidarności” (1980–1981), stanu wojennego i komunistycznej normalizacji (1981–1986) oraz częściowej liberalizacji systemu zakończonej kompromisem przy Okrągłym Stole (1986–1989).

2. Między nowym ewolucjonizmem a refleksjami o opozycji

Rozważania polityczne Antoniego Macierewicza opierały się na przekonaniu o możliwym i w zasadzie rychłym załamaniu totalitaryzmu: „Upadek totalitaryzmu zawsze jest niespodziewany i nie do przewidzenia od wewnątrz przez tych wszystkich, którzy widzą świat w zakrojonym totalitarnie horyzoncie. Totalitaryzm jest tak rozumny i konieczny, że patrząc nań od wewnątrz nie sposób wskazać podważające go mechanizmy. Dla patrzących z tej perspektywy totalitaryzm nie może się załamać, a Polska wybić na niepodległość. Sytuacja jest w stanie ewoluować w ramach zakreślonych przez system. Niemożliwa jest więc demokracja, możliwa demokratyzacja; w ramach «obozu» niemożliwa niepodległość, możliwa tylko liberalizacja, itd.”¹

¹ A. Macierewicz, *Refleksje o opozycji* (1976), [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*, red. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 85. O znaczeniu tekstu Macierewicza zob. J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 68–69.

Macierewicz zwrócił uwagę na to, że wydarzenia Marca 1968 roku spowodowały kryzys dwóch nurtów ruchu opozycyjnego: rewizjonistycznego i tradycyjnego. Rewizjoniści po 1968 roku stracili oparcie w aparacie władzy (czy raczej w różnych jego frakcjach), nurt „tradycyjny” zaś przestał traktować Kościół jako jedyną instytucję reprezentującą opór wobec systemu. Tych oczekiwania nurtu tradycyjnego Kościół z różnych powodów nie był w stanie i nie zamierzał spełnić, ponieważ jak zauważył Macierewicz: „polityka Kościoła obliczona jest na stulecia, nasza działalność na dzisiaj”². Autor *Refleksji o opozycji* kwestionował sojusz z Kościołem, który środowiskom postrewizjonistycznym miał zastępować partię. W zamian postulował prowadzenie działalności politycznej na własny rachunek bez szukania i oglądania się na sojuszników w oficjalnym nurcie życia publicznego. Z tego też powodu Macierewicz kwestionował legalistyczną formułę działania. Jego zdaniem zgodnie z prawem działać winny legalnie istniejące w PRL instytucje: Kościół, szkoły i uniwersytety – a w ich ramach należy toczyć walkę o poszerzenie zakresu wolności zgodnie z obowiązującym prawem. Przyjęcie zasady legalności prowadzi do samoograniczenia opozycji – przekształcenia jej w „przybudówkę do jednej z frakcji jakiegokolwiek instytucji”³. Macierewicz proponował: „Dzisiaj opozycję w Polsce trzeba dopiero stworzyć. Legalność nie ma sensu. Ma zaś go, być może jawność działania, lecz tylko wtedy, gdy opozycję – grupkę prowadzącą globalną politykę – zastąpi ruch oporu”⁴.

Animator „Czarnej Jedyńki” podawał również w wątpliwość bezwarunkowe wyrzeczenie się przemocy w działalności politycznej, odróżniając przemoc prześladowcy od przemocy obronnej, którą posługuje się potencjalna ofiara. Pisał: „Gdy zabierają mi życie, mam prawo się bronić. Gdy zabierają mi wolność, mam takie samo prawo. Granice i środki zakreśla system, który przeciwko mnie przemocy używa. Zbrodnica jest przemoc, gdy można swej wolności bronić inaczej”⁵.

Z kolei Adam Michnik propagował program „nowego ewolucjonizmu”, który odróżniał się od starego (reprezentowanego przez środowiska

² A. Macierewicz, op. cit., s. 96.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 90.

rewizjonistyczne i neopozytywistyczne, skupione głównie w poselskim kole „Znak” Stanisława Stommy) tym, że jego adresatem miała być opinia publiczna, a nie władza. Jednocześnie Michnik bezwarunkowo wypowiadał się przeciwko zamiarom przeprowadzenia rewolucji i gwałtownych zmian w Polsce oraz budowaniu ruchów konspiracyjnych, twierdząc, że „programy rewolucyjne i praktyki konspiracyjne mogą służyć jedynie policji, ułatwiając wywoływanie nastrojów hysterii i umożliwiając policyjną prowokację”⁶. W zamian propagował ewolucjonistyczną drogę walki o reformy poszerzające zakres swobód obywatelskich i praw człowieka.

Ponadto, jak twierdził Michnik: „zasadniczym składnikiem formuły «nowego ewolucjonizmu» jest przekonanie o sile środowisk robotniczych, które swą twardą i konsekwentną postawą parokrotnie zmuszały władze do spektakularnych ustępstw. Trudno przewidzieć rozwój sytuacji w tych środowiskach, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż jest to grupa społeczna, której elita władzy najbardziej się obawia i przed której naciskiem musi ustępować. Nacisk środowisk robotniczych jest warunkiem koniecznym ewolucji życia zbiorowego ku demokratycznym formom”⁷. Organizacja środowisk robotniczych była zatem głównym zadaniem programowym opozycji. Pewnym przełomem było powstanie komitetów strajkowych w stoczniach Szczecina i Gdańska w 1970 roku. Michnik stawiał otwartą kwestię formuły organizacyjnej środowisk robotniczych, które mogą przybrać formę komisji robotniczych na wzór hiszpański, niezależnych związków zawodowych czy kas oporu.

Choć Michnik zakładał, że preferowana przez niego koncepcja nowego ewolucjonizmu prowadzi do „zmian powolnych i stopniowalnych”, nie oznacza to jednak, że ruch na rzecz tych zmian będzie zawsze pokojowy i obędzie się bez ofiar. Fragmentami tego ruchu były – i mogą być w przyszłości – „masowe wystąpienia środowisk robotniczych i studenckich”⁸. Wobec tego nie należy ignorować sytuacji w łonie PZPR, w której jest szansa na wyłonienie się frakcji „pragmatycznej”. Zdaniem Michnika: „Pragmatyk wie bowiem doskonale, że represje niczego nie rozwiązują i przygotowują kolejne wybuchy niezadowolonych społecz-

nych, których konsekwencji przewidzieć nie można”⁹. Tak pojęta opcja pragmatyczna będzie dla opozycji partnerem do zawarcia politycznego kompromisu, nigdy zaś, według zapewnień Michnika, politycznym sojusznikiem. Ignorowanie bowiem różnic w aparacie władzy może prowadzić do fanatycznego maksymalizmu i politycznego awanturnictwa. Utożsamianie się zaś z jedną z frakcji w partii prowadzi do zatracenia własnej odrębności ideowej i rezygnacji z realizowania własnych celów. Tymczasem opozycja demokratyczna winna opracować własne polityczne cele i na ich podstawie zawrzeć z władzą polityczny kompromis. Michnik przewidywał, że „kiedy władza w obliczu robotniczego buntu zamiast organizować krwawą masakrę formułuje postulat «konsultacji z klasą robotniczą», ludzie demokratycznej opozycji nie powinni traktować tego ani jako wystarczającego ustępstwa («przecież nie strzelają»), ani też jako nic nie znaczącej fikcji. Przeciwnie: ich powinnością jest systematyczny i nieustanny udział w życiu publicznym, stwarzanie politycznych faktów w postaci zbiorowych wystąpień, formułowanie programów alternatywnych”¹⁰.

Można powiedzieć, że obaj autorzy w swoich tekstach programowych inaczej rozkładali akcenty ideowe. Macierewicz przekonany był o możliwości szybkiego upadku totalitaryzmu, Michnik zaś o jego trwałości; Macierewicz krytykował kult legalności i szukanie sojuszników w Kościele i innych oficjalnych instytucjach (nie mówiąc już o aparacie władzy), Michnik zaś rozważał hipotetyczne warunki zawarcia kompromisu z władzą; Macierewicz przekonany był o możliwości odzyskania niepodległości, Michnik tymczasem postulował czasową akceptację doktryny Breżniewa itd. Te różnice ideowe stopniowo się pogłębiały, doprowadzając po roku działalności KOR do wyłonienia się dwóch frakcji w jego łonie – socjaldemokratycznej, skupionej wokół „Biuletynu Informacyjnego”, „Krytyki” oraz „Robotnika”, i narodowo-liberalnej, skupionej wokół czasopisma „Głos”¹¹.

⁶ A. Michnik, *Nowy ewolucjonizm* (1976), [w:] *Opozycja demokratyczna...*, op. cit., s. 106.

⁷ *Ibidem*, s. 108–109.

⁸ *Ibidem*, s. 110.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 111.

¹¹ R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydemizmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław 1996 s. 88–90; J.J. Lipski, *KOR*, Gliwice 1988, s. 176–177.

3. W poszukiwaniu programu działania

Już w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych Jacek Kuron rozpoczął opracowywanie strategii dla opozycji demokratycznej, która była wypadkową definicji przeciwnika – systemu komunistycznego i zakładanych przez niego celów politycznych. System społeczny okresu Gierka Kuron określał mianem niesuwerennego państwa totalitarnego. Wyznaczał on zarazem, zdaniem Kuronia, charakter polskiej opozycji, która winna być antytotalitarna i zarazem niepodległościowa¹². Według Kuronia państwo niesuwerenne pozbawione jest swobody wyboru własnej formy ustrojowej i nie prowadzi samodzielnej polityki zagranicznej. Ustrój panujący w Polsce jest systemem, w którym „niepodporządkowany kontroli społecznej centralny ośrodek dyspozycyjny dąży do kontrolowania całego życia każdego obywatela. Ponieważ dążenie takie nie może być spełnione – mamy do czynienia z formą ustrojową, której istotą i dynamiką jest stała tendencja panujących do zniewolenia wszystkich. Dlatego właśnie totalitaryzm jest ciągłą destrukcją wszelkich więzi społecznych innych niż formalna struktura organizacji państwowej”¹³.

Cechą dojrzałego systemu totalitarnego nie jest bynajmniej jego otwarta represyjność. Jeżeli bowiem system totalitarny prowadzi do dezintegracji społecznej i atomizacji, to w tych warunkach – powiada Kuron – obywatel może wystąpić przeciwko władzy jedynie samotnie lub w małej grupie. Prowadzi to do tego, że „gdy system totalitarny stabilizuje się – nie ma już więźniów politycznych, bo przecież trzeba być męczennikiem lub maniakiem, aby pchać się do więzienia bez żadnych szans sukcesu – w izolacji i osamotnieniu”¹⁴.

W warunkach polskich Kuron odnotowywał przejawy społecznego oporu, który stwarza warunki powstania opozycji politycznej. Warunkiem upolitycznienia oporu jest uświadomienie sobie politycznego znaczenia swojego działania. Ten moment świadomości decydujący o przekształceniu oporu w opozycję sprawia, że działania opozycyjne jest skłonna

podejmować jedynie inteligencja twórcza i studenci, oraz „z natury rzeczy okresowo wszelkie środowiska, które zostały zmuszone do wystąpień zbiorowych”¹⁵. Zdaniem Kuronia: „Robotnicy w trakcie wybuchu są tą siłą, która zawsze zmusza władzę totalitarną do ustępstw. Nie mogą jednak porozumieć się bez pośrednictwa środków masowego przekazu, i co za tym idzie, sformułować programu i zorganizować się. Przy czym, co nie mniej ważne, brak im niezbędnych kwalifikacji zawodowych do działalności programotwórczej i organizacyjnej”¹⁶. Z tego powodu awangardą oporu i opozycji politycznej w myśli Kuronia była inteligencja twórcza i techniczna. Kiedy bowiem przedstawiciele tych grup chcą rzetelnie wykonywać swoje obowiązki zawodowe, to najsilniej „napotykają destruktywną siłę tendencji totalitarnej”, z drugiej strony jednak „posiadają wiedzę i wyrobienie umysłowe pozwalające interpretować własne trudności w kategoriach ogólnospołecznych”¹⁷. We wspomnianym eseju jedynym praktycznym wskazaniem Kuronia była odmowa uczestniczenia w kłamstwie i życie w prawdzie – zgodnie z apelem Aleksandra Sołżenicyna.

W eseju *Myśli o programie działania*, napisanym jesienią 1976 roku, a więc już po powstaniu KOR-u, Kuron wyróżniał cztery formy otwartych zbiorowych wystąpień społecznych przeciwko władzy totalitarnej:

- opór chłopstwa przeciw kolektywizacji rolnictwa,
- strajki i demonstracje robotnicze w obronie płac realnych,
- aktywność wiernych w obronie wolności praktyk religijnych,
- działania twórców kultury w obronie wolności twórczej.

Kuron postulował współpracę pomiędzy uczestnikami różnych form zbiorowego oporu oraz pomoc w organizowaniu się na szczeblu zakładu pracy dla robotników, którzy mogliby współdziałać ze studentami i ekspertami ekonomicznymi: „niezbędne jest tworzenie się w brygadach i wydziałach małych grup robotniczego porozumienia. Trzeba się porozumiewać i wysuwać żądania, ale – podkreślamy to – ważniejsza od żądań jest «solidarność». Jeśli władze ustąpią, a następnie wyrzucą z pracy co aktywniejszych, to szybko wycofają się z ustępstw, a nowe wystąpienia będą bardzo utrudnione. Jeśli nie ustąpią, a pozostanie

¹² J. Kuron, *Polityczna opozycja w Polsce* (1974), [w:] idem, *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Warszawa 2010.

¹³ Ibidem, s. 42.

¹⁴ Idem, *W stronę demokracji* (1978), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 143.

¹⁵ Idem, *Polityczna opozycja...*, op. cit., s. 43.

¹⁶ Idem, *W stronę demokracji*, op. cit., s. 145.

¹⁷ Idem, *Polityczna opozycja...*, op. cit., s. 43.

organizacja robotnicza, to prędzej czy później wywalczy ona realizację dążeń robotniczych¹⁸.

Organizacyjna formuła opozycji

Ważną rolę w myśleniu politycznym Kuronia odgrywało określenie organizacyjnej formuły opozycji politycznej. Był on przeciwny budowie scentralizowanego, zakonspirowanego ruchu opozycyjnego. Budowa hierarchicznej organizacji rodzi bowiem niebezpieczeństwo powielenia totalitarnej struktury społecznej, z którą się walczy. Sedno programu korowskiego zwerbalizowanego przez Kuronia zawierało się w postulatcie „organizowania się społeczeństwa w samorządne instytucje wokół spraw wynikających z dążeń i potrzeb poszczególnych środowisk i grup”¹⁹. Jedynym wspólnym celem różnych grup opozycyjnych jest solidarne współdziałanie przeciwko represjom państwa i informowanie o tych represjach zachodniej opinii publicznej.

Polemizując z enuncjacjami programowymi Leszka Moczulskiego, Kuroń opowiadał się za prowadzeniem działalności jawnej. Argumentował, że po pierwsze, konspiracja pozornie tylko minimalizuje ryzyko represji, gdyż każda konspiracyjna organizacja prędzej czy później narażona zostanie na ryzyko dekonspiracji. Po drugie, konspiracja ze względu na swą tajność ogranicza zakres działalności opozycyjnej. Po trzecie, konspiracja swoim istnieniem przyznaje władzy prawo do represjonowania działalności jawnej, zawężając pole społecznego wyboru wyłącznie dla działalności tajnej. Wreszcie Kuroń przeciwny był budowaniu zakonspirowanych struktur kierujących jawną działalnością opozycyjną, gdyż jego zdaniem to „najgroźniejsza forma działalności antydemokratycznej”²⁰ – pozbawia uczestników wpływu na działalność ruchu oraz zwalnia zakonspirowane przed członkami ruchu samowładne kierownictwo z odpowiedzialności za swoje działania. Prowadzi to do wytworzenia się specyficznego klimatu panującego w tajnych związkach: skłonności do manipulacji, podejrzliwości i nieufności. Jednostka staje się narzędziem walki o Sprawę.

¹⁸ Idem, *Myśli o programie działania* (1977), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 93.

¹⁹ Idem, *Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego* (1977), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 100.

²⁰ Ibidem, s. 105.

Jednakże opowiadanie się za działaniem jawnym nie oznacza całkowitej rezygnacji z działań zakonspirowanych, które obejmować mają logistykę ruchu: drukarnie, sieć kolportażową, dokumenty i finanse, ponadto „część planów działania musi być sporządzana i dyskutowana w ścisłej tajemnicy, jako że władze bezpieczeństwa, w porę uprzedzone, mogą niektóre akcje skutecznie paraliżować”²¹.

Formuła Kuronia zakładała jednak wytworzenie się elity ruchu opozycyjnego. Mieli do niej należeć ci, którzy posiadali informacje na temat logistyki ruchu i decydowali o dopuszczeniu innych do kręgu decyzyjnego. Wydaje się, że różnicę między pomysłami Leszka Moczulskiego i Jacka Kuronia, w opozycji do którego formułował on swoje poglądy, stanowiło kryterium przynależności do tego wewnętrznego kręgu decyzyjnego. Według Kuronia jedynym kryterium byłby poziom zaangażowania w działalność opozycyjną, pozwalający odróżnić aktywnych, stale zaangażowanych działaczy od tych, którzy jedynie okazjonalnie wspierają opozycję. W koncepcji Moczulskiego centrum decyzyjne powoływałoby się samo i pozostawało w głębokiej konspiracji wobec szeregowych uczestników ruchu opozycyjnego. Ten sposób wyłaniania i funkcjonowania centrum decyzyjnego doprowadziłby do mitomaństwa i upowszechniania w szerokim ruchu opozycyjnym informacji, których nikt nie był w stanie sprawdzić. Zauważmy jednak, że obaj działacze dopuszczali ukonstytuowanie się w taki czy inny sposób elity. Obaj nie zauważali jednak, że niezależnie od sposobu wyłaniania elity opozycyjnej robi ona to, co elity innych ruchów społecznych – kumuluje w swoich rękach coraz większą władzę.

Przykładem takiego wyłaniania się centrum decyzyjnego ruchu opozycyjnego i wywierania przez nie wpływu na poczynania szeregowych uczestników ruchu może być początkowo niechętny stosunek działaczy KOR i samego Kuronia do założenia Wolnych Związków Zawodowych w Trójmieście, który zdecydował o spóźnionym powołaniu tej inicjatywy. Po powstaniu WZZ-u w Katowicach w lutym 1978 roku i represjach władzy znaczną część sił i środków warszawskich działaczy KSS KOR pochłaniała obrona Kazimierza Świątonia. Z tego też powodu – jak wspomina

²¹ Ibidem, s. 104.

Andrzej Gwiazda – Kuroń był niechętny wobec powoływania nowego Komitetu Założycielskiego WZZ. Działacze KSS KOR (Jacek Kuroń i Bogdan Borusewicz) dali się przekonać dopiero wtedy, gdy „konkurencja” z KPN, a konkretnie Leszek Moczulski, zamierzała siłami działaczy Ruchu Młodej Polski w tajemnicy przed Andrzejem i Joanną Gwiazdami oraz Bogdanem Borusewiczem założyć Wolne Związki Zawodowe w Gdańsku²².

Wobec wybuchu społecznego

Kuroń zastanawiał się nad strategią opozycji w sytuacji wybuchu społecznego niezadowolenia. Żywiłowy wybuch niezadowolenia uznawał za zło, którego za wszelką cenę należy unikać. Najlepszym sposobem jego powstrzymania i zarazem najlepszym sposobem realizacji celów opozycji i aspiracji społeczeństwa jest samoorganizowanie się jego członków w niezależne ruchy społeczne i instytucje (Komitety Samoobrony Chłopskiej, Wolne Związki Zawodowe, Studenckie Komitety Solidarności, Towarzystwo Kursów Naukowych)²³. Kuroń realistycznie zdawał sobie sprawę ze słabości organizacyjnej opozycji, która nie jest w stanie powstrzymać wybuchu społecznego niezadowolenia w obliczu coraz bardziej pogarszających się ekonomicznych warunków życia. Wobec tego postulował wypracowanie takich wzorców działań, które mogłyby być naśladowane przez wszystkich, bez względu na organizacyjne możliwości KSS KOR i innych struktur opozycyjnych. Tym wzorcem miał

²² Gwiazdozbiór w *Solidarności*, Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraszką, Łódź 2009, s. 83–85. W cytowanym wywiadzie Joanna Gwiazda rozważała możliwość powołania WZZ-ów bez akceptacji KOR: „Mogliśmy powołać WZZ-y nie pytając nikogo o zgodę, ale nie mieliśmy własnej ścieżki dostępu do dziennikarzy zachodnich. W tym czasie nie mieliśmy nawet w domu telefonu. Liczyliśmy też na pomoc KOR-u w zorganizowaniu własnej poligrafii i na dostawy z Warszawy «Robotnika», który w Gdańsku kolportowany był w dużych ilościach i chętnie czytany” (ibidem, s. 83). Podstawą wyodrębniania w ruchu opozycyjnym podziału na elitę – decydującą o strategicznych kierunkach działania, i szarych uczestników ruchu jest więc posiadanie pewnych środków społecznych (materialnych, instytucjonalnych czy ideowych), na przykład dostępu do mediów, maszyn poligraficznych, sieci kolportażu, wpływów ideowych w redakcji podziemnego pisma itd. Od strony teoretycznej to zagadnienie jest opisywane i wykorzystywane do wyjaśniania pewnych zjawisk w najnowszej historii Polski. Zob. K. Brzechczyn, *Absorpcja elit i zapaść obywatelska. Próba poszerzenia teorii rozwoju społeczeństwa politycznego*, [w:] *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, red. L. Nowak, P. Przybysz, Poznań 1997 („Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki”, t. 17), s. 399–404; oraz idem, *Kompromis przy Okrągłym Stole. Próba modelu*, [w:] *Interpretacja upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. Krzysztof Brzechczyn, Poznań, 2011, s. 87–107 (wersja angielska: *The Round Table Agreement in Poland as a Case of Class Compromise. An Attempt at a Model*, „Debate: Journal of Contemporary Central and Eastern Europe” 2010, Vol. 18, No. 2, s. 185–204).

²³ J. Kuroń, *Sytuacja w kraju a program opozycji* (1979), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 182.

być „nacisk społeczeństwa, zorganizowanego w oficjalnych strukturach, na władze i wymuszanie w ten sposób ustępstw”²⁴. Kuroń wyobrażał sobie, że jeżeli opozycji uda się spowodować, iż kilkadziesiąt czy kilkaset zebrań oficjalnych organizacji (PZRP, ZSMP itd.) uchwali rezolucje z konkretnymi postulatami domagającymi się zmian społecznych i poda to do publicznej wiadomości, to stworzy tym samym fakt społeczny, który mogą naśladować inne oficjalne organizacje. Ukonstytuuje się w ten sposób „ruch żądań (rewindykacji) w ramach oficjalnych struktur”, który będzie „formą organizowania się społeczeństwa”. Jeżeli ten ruch stanie się masowy, to radykalnie ograniczy możliwości eksplozji społecznej. Ruch rewindykacji najprawdopodobniej skoncentruje się na kwestiach płacowych i ekonomicznych, zmuszając władze do ujawnienia stanu gospodarki i wysunięcia programu reformy. Wedle Kuronia: „zainicjowany przez nas ruch nacisku staje się w ten sposób społeczną siłą tego ugrupowania w kierownictwie partii, którego program najpełniej realizuje żądania społeczne”²⁵. Kuroń odrzucał zarazem zarzuty o udział i bycie wykorzystywanym w grze frakcji partyjnych, argumentując, że niezależnie, co się robi (lub nic nie robi), i tak dostarcza się argumentów w rywalizacji frakcji partyjnych, jeżeli takie się wyłonią. Gdy któraś z frakcji w kierownictwie partii ogłosi program reform, opozycja powinna ustosunkować się do niego krytycznie z punktu widzenia demokracji parlamentarnej i niepodległości. Zorganizowana opozycja programu naprawy nie może poprzeć, gdyż w ten sposób zaakceptowałaby system, przeciwko któremu występuje. To, co opozycja może zrobić, to udzielić wsparcia „ruchowi społecznego nacisku (rewindykacji) w ramach oficjalnych struktur”, wysuwając żądania minimum (ujawnienia stanu gospodarki i zainicjowania na ten temat ogólnonarodowej debaty) oraz program minimum obejmujący swobodę zrzeszeń, reformy gospodarcze i gwarancje praworządności. Jeżeli program minimum opozycji zostałby zaakceptowany przez ruch rewindykacji, to zyskałby większą kontrolę nad frakcją partyjną szukającą

²⁴ Ibidem, s. 183.

²⁵ Ibidem. Krytycznie do propozycji Kuronia odnieśli się Jan Józef Lipski i Adam Michnik, uznając spekulacje na temat zawarcia ewentualnego sojuszu z jakąś frakcją partyjną za co najmniej przedwczesne. Zob. J. J. Lipski, A. Michnik, *Uwagi o opozycji i sytuacji w kraju* (1979), [w:] A. Michnik, *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984, s. 89.

dla niego poparcia. Wymuszenie w ten sposób reform byłoby olbrzymim sukcesem społecznym ruchu rewindykacji i opozycji.

Jak uniknąć sowieckiej interwencji?

Osobną kwestią podejmowaną w rozwijanej przez Kuronia myśli politycznej była groźba interwencji sowieckiej. Według niego proces odzyskiwania suwerenności przez społeczeństwo polskie jest wypadkową jego aktywności i „gotowości kierownictwa radzieckiego do interwencji zbrojnej”. Zdaniem Kuronia prawdopodobieństwo interwencji wzrasta nie na skutek działania opozycji, lecz w wyniku jej słabości. Prognozował bowiem, że zaostrzający się kryzys społeczno-gospodarczy może doprowadzić do wybuchu społecznego, nad którym nikt nie będzie w stanie zapanować. Paraliż władzy państwowej doprowadzi zaś do stanu anarchii, który wymusi interwencję radziecką. Interwencja taka, dowodził Kuroń, w warunkach kryzysu gospodarczego całego bloku państw komunistycznych i zależności gospodarczej od USA i krajów EWG pociąga za sobą zawsze pewne koszty. W artykule *W stronę demokracji* Kuroń rozwija listę kosztów takiej interwencji: „Polska w rosyjskiej tradycji historycznej jest krajem powstań – przez ponad stulecie była nie tylko perłą w koronie, ale i cierniem w boku rosyjskiego imperium. Dlatego ZSRR musi liczyć się z tym, że interwencja zbrojna nad Wisłą będzie krwawą wojną, która może pociągnąć za sobą bunt innych podbitych narodów, wojnę z Chinami, zasadnicze trudności w stosunkach z Zachodem”²⁶.

Rosjanie zatem „do interwencji takiej mogą być zmuszeni rozruchami, ale nie umiarkowaną reformą, stanowiącą jedyną – na dłuższą metę – metodę uniknięcia poważnych zaburzeń społecznych”²⁷. Ponadto zdaniem Kuronia „ograniczone reformy demokratyczne” w Polsce dadzą kierownictwu radzieckiemu czas do namysłu i wyboru takiej opcji działania, która byłaby zgodna z interesem ZSRR. Reformy muszą być ograniczone, gdyż drugim obok niekontrolowanego buntu społeczeństwa czynnikiem interwencji są całościowe reformy demokratyczne, które doprowadzą do

²⁶ J. Kuroń, *W stronę demokracji...*, op. cit., s. 148.

²⁷ Idem, *Myśli...*, op. cit., s. 92.

utruty przez ZSRR kontroli nad władzą kraju satelickiego i utraty „zaufania Moskwy” do kierownictwa PZPR²⁸.

Postulowane reformy muszą być zatem następstwem kompromisu zawartego z władzą państwową, osiągniętego w wyniku świadomego nacisku wywieranego przez zorganizowany i wielopostaciowy ruch społeczny. Osiągnięty w takich warunkach kompromis wewnętrzny może być podstawą wypracowania kompromisu zewnętrznego – rezygnacji władzy państwowej z części suwerenności zewnętrznej na rzecz ZSRR. Owocem takiego kompromisu byłby, zdaniem Kuronia, „status Finlandii – parlamentarnej demokracji, ograniczonej w polityce zagranicznej i wewnętrznej o tyle, o ile dotyczy to bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego. Z dzisiejszej perspektywy status Finlandii wydaje się całkowicie nierealny. Z całkowicie realnej perspektywy Trzeciej Polski ruchów społecznych program finlandyzacji może się okazać umiarkowany”²⁹.

Do podobnych wniosków dochodził Adam Michnik, który zauważał, iż sowiecka interwencja militarna byłaby katastrofą polityczną dla sowieckich przywódców, polskiego kierownictwa i co oczywiste – polskiej opozycji demokratycznej. Dla kierownictwa PZPR interwencja oznaczałaby drastyczne zredukowanie autonomii PRL w ramach bloku sowieckiego. Interwencja w Polsce wywołałaby kryzys w stosunkach międzynarodowych porównywalny z tym, co działo się w 1956 roku po interwencji na Węgrzech i w 1968 po interwencji w Czechosłowacji. Interwencja w Polsce mogłaby spowodować nowe antyrosyjskie powstanie, które Polska musiałaby militarnie przegrać, ale którego nie mógłby politycznie wygrać Związek Radziecki³⁰. Szansą uniknięcia interwencji sowieckiej jest ewolucyjny sposób zmian w Polsce i przystanie przez opozycję na to, iż „przeobrażenia w Polsce dokonywać się muszą, przynajmniej w pierwszej fazie, w ramach doktryny Breżniewa”³¹. W tym polska opozycja wyznająca program nowego ewolucjonizmu podobna była do orientacji neopozytywistycznej i rewizjonistycznej.

²⁸ Idem, *W stronę demokracji...*, op. cit., s. 148.

²⁹ Idem, *Myśli...*, op. cit., s. 95.

³⁰ A. Michnik, *Nowy ewolucjonizm...*, op. cit., s. 108.

³¹ Ibidem.

Elementy programu długofalowego

W *Zasadach ideowych* Kuroń określał również dalekosiężny cel ideowy. Była nim, najogólniej mówiąc, budowa takiego ustroju społecznego, który umożliwiałby realizację podmiotowości jednostki ludzkiej. Deklarował: „nadrzędną wartością dla mnie, a idę tu tropem liberalnej interpretacji tradycyjnych wartości kultury europejskiej, jest dobro jednostki ludzkiej. Przy czym w tym momencie nie chodzi o dobro transcendentne, ale po prostu o to, co każdy sam dla siebie za dobro uważa, innymi słowy o realizację dążeń każdego człowieka. W tym ujęciu każdy sam wyznacza swoje dobro”³². Kuroń zarazem zakładał, że „każdy człowiek chce w swoim suwerennym tworzonym życiu realizować uniwersalne i nadrzędne wobec każdej sytuacji, a więc transcendentne wartości: Dobro, Miłość, Prawdę i Piękno”³³.

Pełna realizacja tych wartości możliwa będzie dopiero w suwerennym i pluralistycznym społeczeństwie i państwie. Gwarancją pluralizmu była demokracja parlamentarna, która według niego skutecznie potrafi blokować tendencje totalitarne występujące w ruchach społeczno-politycznych³⁴. Jednakże akceptację systemu parlamentarnego Kuroń próbował uzgadniać z występującą w autentycznej myśli lewicowej utopijnością i afirmacją ludzkiej podmiotowości. Utopia społeczna była dla Kuronia wizją ładu społecznego, który wciela wartości wyznawane przez społeczeństwo. Według Kuronia utopia społeczna jest niezbywalnym składnikiem rozwoju społecznego, gdyż „ludzie tworzą ład społeczny w sposób świadomy”³⁵. Wartości nadrzędne można realizować tylko wtedy, gdy stworzy się warunki społeczne pozwalające te wartości realizować. Jednakże realizacja pewnych wartości prowadzi do zaprzeczenia innych, a to może spowodować deformację rozwoju społecznego. Dlatego też zdaniem Kuronia „ruch społeczny kiedy chce realizować utopię społeczną,

³² J. Kuroń, *Zasady ideowe* (1977), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 112. W innym miejscu pisał: „nadrzędną wartością jest dla mnie dobro, suwerenność i twórczość każdego człowieka” (ibidem, s. 113).

³³ Ibidem, s. 113.

³⁴ Zdaniem Kuronia „każdy program społeczny [nie tylko otwarcie totalitarny – przyp. K.B.], który z zasady zwraca się przeciwko pewnym wartościom ludzkim w imię innych wartości ludzkich, prowadzi – konsekwentnie realizowany – do głębokich deformacji życia społecznego, co współcześnie zawsze grozi totalitaryzmem (idem, *Zasady ideowe*, op. cit., s. 118).

³⁵ Ibidem, s. 120.

musi odciąć się od stosowania w swym dziele przemocy i przymusu, także przymusu ustaw państwowych, oraz zaakceptować demokrację parlamentarną jako warunki swego istnienia i działania”³⁶. Demokracja parlamentarna określa wolność w sposób negatywny: gwarantując wolność słowa, nie pozwala narzucać obywatelom obowiązujących przekonań, ale nie mówi, w co mają wierzyć. Tymczasem realizacja pewnych wartości (na przykład sprawiedliwości społecznej) mieszczących się w kanonie lewicowości wymaga dostępu do pewnych dóbr pozytywnych – na przykład płacy minimalnej. W demokracji parlamentarnej realizacja takich dóbr wywołuje opory, ale tylko w niej jest możliwa, gdyż nie prowadzi do ich zaprzeczenia.

Wyznawane przez Kuronia lewicowe wartości skłaniały go do uzupełniania demokracji parlamentarnej zasadą samorządności³⁷. Według niego: „Program podmiotowości można realizować tylko w ten sposób, że w politycznych ramach demokracji parlamentarnej będzie działał szeroki ruch samorządowy, obejmujący na zasadzie federacji autonomiczne, samorządne ruchy pracownicze, zawodowe, lokalne, regionalne, kulturalne, ruchy samorządowe szkolnictwa, nauki, konsumentów, itp.” Kuroń postulował połączenie demokracji proceduralnej z demokracją substancjalną, pozwalającą zdefiniować dobro wspólne i katalog realizowanych wartości.

4. Podsumowanie

Dyskusje programowe toczone w środowisku korowskim doprowadziły do wykrystalizowania się pewnego stylu politycznego działania KOR,

³⁶ Ibidem.

³⁷ J. Kuroń, S. Starczewski, *Od redakcji „Krytyki”* (1980), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 198–203. W tym odrędkowym wstępie Kuroń nawiązywał do tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej i jej triady programowej: niepodległość, demokracja, socjalizm, a także do idei Edwarda Abramowskiego i jego „zasady jednoczesności przemian w świadomości i moralności z przemianami w systemie ekonomiczno-społecznym. Dopóki nie zostanie zapoczątkowany proces przemian świadomości, dopóty nie można zapoczątkować reform strukturalnych” (ibidem, s. 200). W *Notatkach o samorządzie* znaleźć można odwołania do anarchosyndykalizmu i anarchokolektywizmu, które były wrogie wobec idei państwa i demokracji parlamentarnej. Kuroń próbował jednak zasadę demokracji parlamentarnej kojarzyć z ideą samorządności, argumentując, że oparcie porządku społecznego wyłącznie na samorządzie wydaje mu się mało realne. W takim ujęciu demokracja parlamentarna jest jedynym systemem pozwalającym na swobodne realizowanie idei samorządności społecznej (idem, *Notatki o samorządzie* (1977), [w:] idem, *Opozycja*, op. cit., s. 98).

który oddziaływał na powstałą później „Solidarność”. W tym kontekście Jan Józef Lipski mówił o ukształtowaniu się swoistego etosu KOR, którego główne cechy to społecznikostwo, zasada autentycznej autonomii działania, racjonalnego zaufania do współpracowników i rzetelności podawanych informacji, odrzucenie stosowania przemocy i wyrzeczenie się nienawiści. Zdaniem Lipskiego etos KOR-u kształtowany był przez etykę chrześcijańską, praktykę społeczną polskiej lewicy laickiej przełomu XIX i XX wieku i patriotyzm nawiązujący do okresu II wojny światowej i tradycji akowskiej, pozbawiony bufonady i licytowania się w zasługach dla ojczyzny³⁸.

W opinii Roberta Zuzowskiego w korowskiej filozofii społecznego oporu odrzucano przemoc i dążenie do wywołania rewolucji oraz opowiadano się za ewolucyjnymi zmianami wymuszonymi na władzy przez zorganizowane społeczeństwo³⁹. W swojej działalności KOR odwoływał się do zasady legalizmu, respektował porządek prawny PRL, powołując się na międzynarodowe prawa, umowy i konwencje ratyfikowane przez władze oraz domagał się zmiany niekorzystnych przepisów w prawodawstwie PRL. Jednakże jawność działania nie oznaczała wykluczenia działań niejawnych – do nich należały działania logistyczne (druk, kolportaż, finanse, przechowywanie dokumentów, przygotowywanie akcji protestacyjnych). W swojej filozofii społecznego oporu działacze KOR starali się w miarę precyzyjnie i realistycznie formułować żądania, a realizacja konkretnych celów częściowych przeważała nad pokusą wypracowywania daleko-siężnych wizji politycznych. Innym założeniem, na którym opierała się działalność KOR, było przekonanie, że rządzący kierują się racjonalnymi przesłankami, a ich decyzje są wynikiem zimnej kalkulacji. Rozumowano więc, że władze pod odpowiednim naciskiem będą wolały pójść na pewne ustępstwa, niż ryzykować utratę wszystkiego⁴⁰.

Pełna ocena korowskiej filozofii społecznego oporu będzie możliwa dopiero wtedy, gdy dysponować będziemy jakąś szerszą klasyfikacją strategii społecznego oporu w Europie Środkowo-Wschodniej. Przykładem

takiej klasyfikacji może być podział dokonany przez Alana Renwicka⁴¹. Autor ten wyróżnia trzy podstawowe typy (pojmowane w sposób nierozłączny) strategii społecznego oporu w Europie Środkowej: ignorowanie państwa (*ignore the state*), wpływanie na państwo (*engage the state*) i opanowanie państwa (*enter the state*). Każda z tych strategii miała swoje warianty. Strategia ignorowania państwa mogła się przejawiać w odrzuceniu polityki i skupieniu się na pielęgnowaniu wartości moralnych („antypolityka” w ujęciu Havla), oraz budowie sieci równoległych instytucji obywatelskich (do nich autor zalicza Komitet Obrony Robotników oraz koncepcje polityczne czeskiego opozycjonisty Václava Bendy). Strategia wpływania na państwo przejawiać się mogła w koncentracji na obronie praw człowieka (Karta 77 i KOR), tworzeniu niezależnego forum opinii publicznej (węgierskie Forum Demokratyczne, czasopismo „Beszélő”) i organizowaniu grupy nacisku. Ta ostatnia strategia miała być charakterystyczna dla polskiej opozycji drugiej połowy lat siedemdziesiątych, w tym działacze KSS KOR⁴². Strategia opanowania państwa miała trzy warianty: współpracy z systemem bez prób zmiany jego fundamentalnych cech (koło poselskie „Znak”), pozbawienia komunistów władzy na drodze rewolucji (KPN i Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”) oraz stworzenia opozycji politycznej, która na drodze kompromisu politycznego przejęłaby władzę w państwie. Według Renwicka ten element w myśleniu polskiej opozycji pojawił się w okresie 1980–1981, a jego ukoronowaniem było porozumienie Okrągłego Stołu⁴³. Wydaje się jednak, że idea zawarcia kompromisu politycznego była obecna w przemysleniach polskiej opozycji już w latach 1976–1980, a jej szkic znaleźć można w analizowanych tu tekstach Kuronia i Michnika. W okresie przedsierpniowym koncepcja kompromisu politycznego była nierealna z powodu zbyt dużych dysproporcji sił pomiędzy aparatem partyjno-państwowym a grupami opozycyjnymi. Idea kompromisu mogła zostać wprowadzona w życie w okresie strajków latem 1980 roku, przyczyniając się do zawarcia porozumień sierpniowych w Gdańsku i powstania „Solidarności”.

³⁸ J. J. Lipski, op. cit., s. 57–70.

³⁹ Zob. R. Zuzowski, op. cit., s. 44–62.

⁴⁰ Ibidem, s. 48.

⁴¹ A. Renwick, *Anti-Political or Just Anti-Communist? Varieties of Dissidence in East-Central Europe and Their Implications for the Development of Political Society*, „East European Politics and Societies” 2006, Vol. 20, No. 2, s. 286–318.

⁴² Ibidem, s. 295–296.

⁴³ Ibidem, s. 309–311.

Można się również zastanowić, czy korowska strategia politycznego działania zaakceptowana przez „Solidarność” w latach 1980–1981⁴⁴ była – w warunkach masowego ruchu rewolucyjnego – optymalna. Dostrzegalna radykalizacja związku w drugiej połowie 1981 roku zdaje się świadczyć przeciwko skuteczności tej strategii. Jej rdzeniem była idea kompromisu społecznego, zakładająca oparcie ładu społecznego na systemie wielostronnych kompromisów, które będą trwałe wówczas, gdy władza stanie się wiarygodna dla społeczeństwa⁴⁵. To założenie ustawiło solidarnościowy ruch społeczny w roli kontrolera władzy z pominięciem faktu, iż aparat partyjny był również dysponentem środków produkcji i środków masowego przekazu, co sprawiało, że kontrola taka okazywała się nieskuteczna. Ponadto idea wzajemnych uzgodnień osłabiała presję społeczną wywieraną na władzę. Pożądane przez społeczeństwo zmiany społeczne nie były bowiem wprowadzane na drodze faktów dokonanych, lecz każdorazowo uzgadniane z władzami w żmudnym procesie negocjacyjnym, któremu społeczeństwo mogło jedynie biernie się przypatrywać.

Korowskie koncepcje polityczne okazywały się nieskuteczne w warunkach wzmożonej represyjności systemu w okresie stanu wojennego i prób komunistycznej normalizacji. Wyznacznikami formułowanych w tym okresie koncepcji ideowych był maksymalizm wysuwanych celów i konspiracyjność działania. Ten pierwszy był odpowiedzią na zablokowanie realizacji podstawowych potrzeb społecznych, ten drugi – warunkiem koniecznym przetrwania w stanie wojennym. Oba te wyznaczniki były niezgodne z korowskim stylem i filozofią społecznego oporu⁴⁶.

⁴⁴ Globalną charakterystykę solidarnościowej myśli społecznej zob. w: K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, [w:] NSZZ „Solidarność”, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Walińska, Warszawa 2010, s. 72–74.

⁴⁵ Opieram się na krytyce przeprowadzonej przez Leszka Nowaka – współtwórcę programu fundamentalistów podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”; zob.: Ł. Nowak, *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi donikąd*, „Solidarność Wielkopolski” 1981, nr 11, s. 2–7; idem (współautorstwo), *Związek wobec władz państwowych i PZPR. Propozycje do programu: Projekt fundamentalistów (wariant 1)*, „As. Biuletyn pism związkowych i zakładowych” 1981, nr 38, s. 32. Wybór jego pism zob. w: Ł. Nowak, *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2011. O popularności ideowych koncepcji Ł. Nowaka zob. K. Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Toruń 2004, s. 60–61.

⁴⁶ Ze zmiany warunków społeczno-politycznych i potrzeby dostosowania doń koncepcji ideowych zdawał sobie sprawę Kuroń, publikując w 1982 roku: *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia, Macie teraz złoty róg i Umiarkowanie radykalnych i radykalizm umiarkowanych*. Inną sprawą – jedynie sygnalizowaną w niniejszym artykule – jest pytanie, czy teksty te charakteryzują się ciągłością ideową z wcześniejszymi koncepcjami, czy też są przykładem wolta ideowej. Na tak postawione pytanie można udzielić odpowiedzi, analizując wypowiedzi Kurońa w dłuższej perspektywie.

Korowska filozofia społecznego oporu odzyskała niewątpliwie swoją skuteczność w latach 1986–1989 – w okresie stopniowej liberalizacji systemu, przypominającym okres formowania myśli korowskiej (1976–1980). Zawarty przy Okrągłym Stole kompromis można w jakimś sensie uznać za spełnienie wizji politycznych tej formacji.

Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981

Pod redakcją
Wojciecha **Polaka**, Jakuba **Kufla**,
Przemysława **Ruchlewskiego**

Gdańsk 2012